

Cichanouska z honorami przyjęta przez Morawieckiego

10 września 2020

9 września, równo miesiąc po białoruskich wyborach prezydenckich, Swiatłana Cichanouska została z honorami przyjęta przez premiera Mateusza Morawieckiego. Kontrkandydatka Łukaszenki wygłosiła wykład na Uniwersytecie Warszawskim i odebrała klucze do willi na Saskiej Kępie, gdzie znajdzie nową siedzibę Biały Dom w Warszawie, jedno z centrów wspierania białoruskiej opozycji.

Pilnie strzeżona przez polską Służbę Ochrony Państwa białoruska opozycjonistka przybyła na Uniwersytet Warszawski razem z premierem Mateuszem Morawieckim. – Bracia Białorusini, poprzez nasz program Solidarni z Białorusią, otwarcie na Białoruś, animowanie tej sprawy na forum UE będziemy cały czas z Wami. Jesteśmy pełni podziwu wobec Waszej walki i męstwa. Niech żyje wolna Białoruś! – przemówił szef polskiego rządu.

Cichanouska podziękowała Polsce za poparcie dla protestujących na ulicach Mińska i innych białoruskich miast. Opowiadała o swojej drodze do kandydowania na prezydenta, o wielkim zaangażowaniu kobiet w demonstracje. Jasno zasugerowała, że odczuwane na Białorusi niezadowolenie nie przerodziłoby się w protesty na taką skalę, gdyby nie internet i media prowadzone m.in. z Polski. – Wiemy, że część tych niezależnych mediów działają z Polski i jestem za to wam wdzięczna i polskim władzom, że nas wspierają – powiedziała. Oznajmiła, że w walce z Łukaszenką nie ma już odwrotu, bo władza sama zamknęła sobie tę drogę, bijąc i masowo zatrzymując manifestantów. Musiało paść porównanie do polskiej „Solidarności”: Cichanouska stwierdziła także, że ma nadzieję, że ruch, którego stała się twarzą, odniesie polityczne zwycięstwo jeszcze szybciej.

To, iż zwycięstwo „Solidarności” przyniosło Polsce nie tylko

liberalną demokrację, ale też potężne społeczne rozwarstwienie, terapię szokową, upadek zbudowanego w poprzednich dekadach przemysłu, bezrobocie i ubóstwo na wielką skalę – pozostało, jak można było się spodziewać, niedopowiedziane. W programie Cichanouskiej są sugestie dotyczące reformowania białoruskiej gospodarki i jej mocnego sektora państwowego – optymalizacja zatrudnienia czy oddanie nierentownych zakładów w ręce „ekspertów”. Większa część białoruskich demonstrantów, wściekła na arogancję Łukaszenki i jego dążenie, by sprawować władzę dożywotnio, nie zastanawia się jednak nad możliwymi konsekwencjami gwałtownej zmiany władzy. Lewicowa opozycja, obecna na demonstracjach w Mińsku i innych miastach, formułuje wprawdzie postulaty zakazu prywatyzacji czy krótkoterminowych umów o pracę, które są prawdziwą plagą białoruskiego rynku pracy, jednak to nie ona otrzymuje wsparcie z Polski czy Litwy i nie jej głos decyduje o obliczu protestów.

Jeszcze przed przybyciem na UW Cichanouska odebrała klucze do willi przy ul. Krynicznej 6 w Warszawie, gdzie na przynajmniej dziesięć lat znajdzie nową siedzibę opozycyjny Białoruski Dom w Warszawie. „Rzeczpospolita”, powołując się na anonimowe źródło z otoczenia premiera podaje, że jest to autorska inicjatywa Mateusza Morawieckiego, a w willi na Saskiej Kępie ma powstawać „załączek alternatywnej struktury rządu Białorusi w Polsce”.

Działaczkę w willi przywitali, oprócz przedstawicieli rządu, również reprezentanci opozycji, m.in. poseł Michał Szczerba z Koalicji Obywatelskiej i poseł Lewicy Maciej Konieczny.

Cichanouska spotkała się dziś także z liderem „Solidarności” Piotrem Dudą, który wyraził gotowość współtworzenia na Białorusi nowych związków zawodowych. Niezależny ruch robotniczy w państwie rządzonego przez Łukaszenkę jest zwalczany, a jego aktywiści zastraszani, jednak trudno uznać, by centrala kierowana przez Dudę była dobrym wzorem do naśladowania dla ludzi, którzy chcą bronić prac pracowników.

Jutro, 10 września, białoruska opozycjonistka uda się na Forum Ekonomiczne do Krynicy, w programie jej wizyty w Polsce jest jeszcze spotkanie z liderem KO Borysem Budką.

Polska i Litwa są najbardziej zaangażowane we wspieranie białoruskiej opozycji. Unia Europejska w odpowiedzi na protesty zapowiedziała obłożenie sankcjami kilkunastu wysokich urzędników rządu, bezpośrednio odpowiedzialnych za rozpędzanie wieców opozycji, pobicia i zatrzymania demonstrantów. Lista ma zostać ostatecznie zatwierdzona 21 września. Stany Zjednoczone bezpośrednio w sprawie Białorusi wypowiedziały się 24 sierpnia ustami zastępcy Sekretarza Stanu Stephena Bieguna, który po spotkaniu z Cichanouską w Wilnie oznajmił, że jego kraj potępia przemoc wobec demonstrantów, ale to sami Białorusini muszą rozstrzygnąć o swojej przyszłości. Następnie Biegun udał się na rozmowy w sprawie Białorusi do Moskwy.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu